JANUSZ
CHRISTA

KAJKO i KOKOSZ

Mirmił w opałach

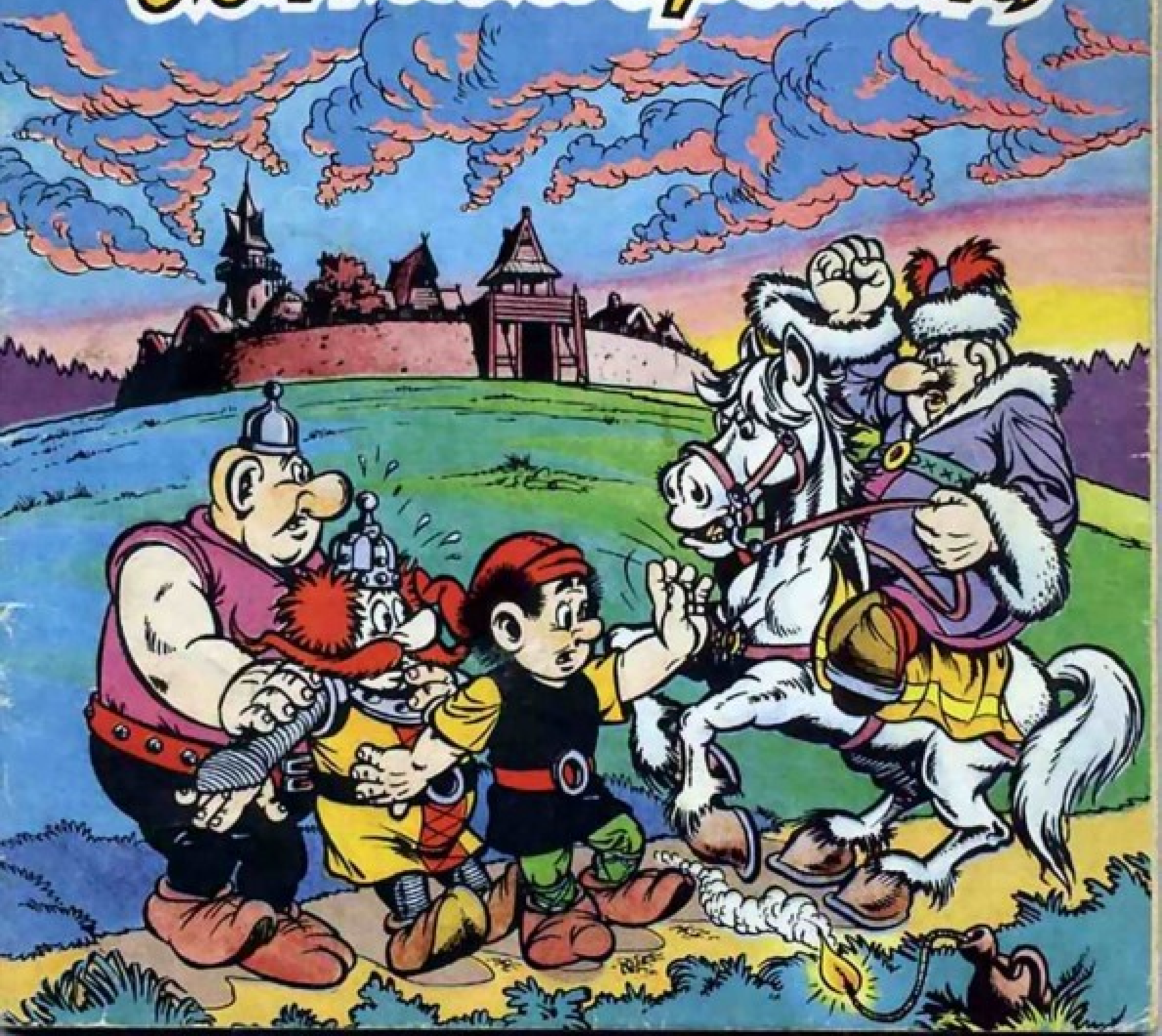

W MIRMIŁOWIE OD DŁUŻSZEGO JUŻ CZASU PANOWAŁ SPOKÓJ, A NIEUSTANNE, CHOĆ PRZEJŚCIOWE TRUDNOŚCI NIE ZAKŁÓCAŁY ŻYCIA BEZTROSKICH MIESZKAŃCÓW GRODU.
DO WYJĄTKÓW NALEŻAŁY TAKIE NIELICZNE ATRAKCJE, JAK...
NALEŻY SPRAWDZIĆ, CO BY SIĘ STAŁO, GDYBY SIĘ PROSZEK W OGIEŃ WSYPAŁO?
...PRZYPADKOWE WYNALEZIENIE PRZEZ WOJA WITA PROCHU.
WUUM!!!
NA TRYGŁAWA! PIORUN STRZELIŁ W CHATĘ WITA!
PIORUN Z JASNEGO NIEBA?
BŁYSNĘŁO... HUKNĘŁO... SKOŃCZONE DZIEŁO.
CO TAK HUKNĘŁO?
WIT SWOIM ZWYCZAJEM MÓWI DO RYMU O JAKIMŚ PROSZKU, KTÓRY WYBUCHA.

?
ZA SWÓJ WYNALAZEK WSPANIAŁY, NIT ŻĄDA NAGRODY I POCHWAŁY.
NAGRODA ZA TAKIE EKSPERYMENTY MOŻE BYĆ TYLKO ARESZT!
NICIE, LEPIEJ SIĘ ZAJMIJ JAKĄŚ CICHĄ PRODUKCJĄ.
CO MIESIĄC WYBUCHAŁY REWOLUCJE W DZIEDZINIE MODY.
O ZGROZO, NATURYSTKA!
TO SKUTKI BRAKÓW MATERIAŁOWYCH.
SKRÓCIĆ, CZY PODŁUŻYĆ?
ZASŁONIĆ, CZY UCHYLIĆ?
OTO JEST PYTANIE.
KŁOPOTY Z MŁODZIEŻĄ NIE ODBIEGAŁY OD NORMY.
CO ONI ZNOWU ZROBILI Z WŁOSAMI?
I TA ICH MUZYKA...
UMRARARA UKEŁEŁE!!!!
JAMAMOTO BANZAAAJ!

ZAPUŚCIĆ, CZY ZGOLIĆ NA PAŁĘ?
GŁOŚNO, CZY JESZCZE GŁOŚNIEJ?
OTO JEST PYTANIE.
JJAAUU!!!
SZEWC NIERAD OD DAWNA REGULARNIE SIAŁ FERMENT I UPRAWIAŁ KRYTYKANCTWO.
KASZTELANIE, OTO MÓJ NOWY POEMAT.
CO? ZNOWU?
MIRMIŁKU, CZEKA CIĘ MAŁE PRANIE.
PRZEZ TE PRZEPIERKI ZANIEDBUJĘ OBOWIĄZKI SŁUŻBOWE. A W DODATKU WROGI ELEMENT KĄSA NAS PASZKWILAMI.
BIADA TAKIEJ OBORZE, W KTÓREJ KROWA WOŁEM ORZE.
CO TO MOŻE ZNACZYĆ?
NIE PLĄCZ MI SIĘ POD NOGAMI! UPIORĘ TO SAMA.
ODCHODZĘ, NIE MOGĘ PATRZEĆ, JAK SIĘ MĘCZYSZ.
W CHACIE KAJKA I KOKOSZA CZĘSTO DOCHODZIŁO DO SZCZEREJ WYMIANY POGLĄDÓW.
GŁODOMORZE!!!
WICHRZYCIELU!!!
BROMP!
TRACH!!

CHYBA SIĘ TŁUKĄ.
TO Z NUDÓW.
JAK ICH ZNAM - ZARAZ PRZYSTĄPIĄ DO PERTRAKTACJI.
GDYBYM JA DZIELIŁ TĘ KURĘ, NA PEWNO BYŚ DOSTAŁ WIĘKSZY KAWAŁEK! CZY TAK POSTĘPUJE PRZYJACIEL?!
PRZESTAŃ SIĘ ZŁOŚCIĆ. PRZECIEŻ MASZ TAK, JAKBYŚ SAM PODZIELIŁ.
HMM... WŁAŚCIWIE, TO PRAWDA.
A WIĘC ZGODA! ZANUĆMY ZATEM WSPÓLNIE JAKĄŚ PIEŚŃ ZAANGAŻOWANĄ.
A ON DO WOJÓW CHCIAŁ BYĆ POWOŁANY, A ONA ZA NIM IŚĆ CHCIAŁA.
A NIE MÓWIŁEM?
NIEOPODAL GRODU, NAD JEZIOREM, DOBRY ZBÓJ ŁAMIGNAT, ORAZ JEGO ŻONA, CZAROWNICA JAGA, CZĘSTO PROWADZILI POWAŻNE ROZMOWY NA TEMATY EKONOMICZNE.
GRABISZ BOGACZY I WSPOMAGASZ BIEDNYCH, A PRZECIEŻ SAMI JESTEŚMY UBODZY.
TO PRRRAWDA!!
WYCZARUJ WIĘC JAGUŚ JAKĄŚ MAŁĄ REFORMĘ W NASZYM GOSPODARSTWIE, LELUM POLELUM...
POBIERAJ OD BIEDAKÓW PODATEK OD DAROWIZNY.
KRRRACJA!!

KŁOPOT W TYM, ŻE BIEDACY NIE PRAGNĄ JUŻ PIENIĘDZY, LECZ ŻĄDAJĄ RZECZY KONKRETNYCH! A TO PRZYDZIAŁU NA SIEDMIOMILOWE BUTY, A TO ASYGNATY NA CZAPKĘ NIEWIDKĘ...
W WAROWNI ZBÓJCERZY PANOWAŁA ATMOSFERA NIECNYCH PLANÓW I WOJENNYCH PODŻEGAŃ.
MELDUJĘ, WODZU, ŻE WYCZERPALIŚMY JUŻ WSZYSTKIE PODSTĘPY W CELU ZDOBYCIA MIRMIŁOWA.
Z PEWNOŚCIĄ NIE WSZYSTKIE! ROZKAZUJĘ POMYŚLEĆ KOLEKTYWNIE!!!
KUP! KUP!
TTTAK JJJEST...
DO LICHA, OD TEGO ZGRZYTANIA ZŁAMAŁEM SOBIE ZĄB.
ŚWIETLICA
ŚWIETLICA
BACZNOŚĆ! PRZERWAĆ ZAJĘCIA KULTURALNE! WSZYSCY NA ZBIÓRKĘ! MAMY ROZKAZ MYŚLEĆ!!
SZYKUJE SIĘ JAKAŚ NOWA AKCJA.
HEGEMON RZUCA SIĘ KAPRALOWI W OCZY.

OGŁASZAM KONKURS Z CENNYMI NAGRODAMI. NIECH KAŻDY Z OSOBNA PRZEDSTAWI MI NAJLEPSZY, JEGO ZDANIEM POMYSŁ, NA ZDOBYCIE TEGO PRZEKLĘTEGO MIRMIŁOWA.
NIGDY NIE ĆWICZYLIŚMY MYŚLENIA.
TO PONAD NASZE SIŁY.
HMM...
TYLKO NIE KAŻCIE MI WYSTĄPIĆ! JA NIC NIE WIEM!
BRAWO, ZBÓJCERZU OFERMO. TY ZAWSZE MASZ NAJLEPSZE CHĘCI.
POFF!
UWAŻAM, ŻE NALEŻY WYŁAMAĆ BRAMĘ I WPAŚĆ DO GRODU.
CÓŻ TO ZA MATOŁ! TO MA BYĆ POMYSŁ?! WYŁAMAĆ I WPAŚĆ?! SIŁĄ TO NIE SZTUKA!!!
ZAMILCZ, KAPRALU. NAJPROSTSZE POMYSŁY BYWAJĄ NAJLEPSZE. ZROBIMY TAK, JAK NAM RADZI...
...A W NAGRODĘ UŻYJEMY GO, JAKO TARANA.
!!
O MAMUSIU, ŻEBY MI JĘZYK USECHŁ.
...A KIEDY ZBÓJCERZ DUMNIE KROCZY, TO NAWET KRET WYTRZESZCZA OCZY!
NA MIRMIŁOWO!!!
RAZ, DWA. LEWA!!

KRUK CIOTKI JAGI KRĄŻY NAD NASZĄ CHATĄ.
PEWNO GO PRZYSŁAŁA Z JAKIMŚ PO-LECENIEM.
KRRRA, KRRRAA! ZBÓJ-CERZE KRRROCZĄ! PRRRAGNĄ RRROZ-WALIĆ BRRRAMĘ!!
CHODŹ, TRZEBA ZAWIA-DOMIĆ MIRMI-ŁA.
TAK POPROSTU ROZWALIĆ? TO NAJBARDZIEJ CHYTRY Z ICH DOTYCHCZASOWYCH POMYSŁÓW.
CO SŁYSZĘ? ZARAZ MA NASTĄPIĆ ATAK? LU-BAWO, JA MDLEJĘ.
WSZYSCY MĘŻCZYŹNI POSZLI NA MECZ DO SĄSIADÓW. W GRODZIE ZO-STAŁY SAME KOBIETY I DZIECI.
CZYŻBYŚ ZAPOMNIA-ŁA O NAS, LUBAWO?!
KAJKO NA PEWNO COŚ WYMY-ŚLI.
ZA MNĄ, KOKOSZ! POTRZEBNA JEST TABLICA, FARBA I PĘDZEL! NALEŻY ZAPOBIEC KONFRON-TACJI!
HE?...
CZYŻBYŚ ZAMIE-RZAŁ POSUNĄĆ SIĘ DO OSTATE-CZNOŚCI?
TAK. GRÓD URATOWAĆ MOŻE TYLKO ŚWIĘTY NAPIS.
8

POCHWALAM CIĘ, ZBÓJCERZU OFERMO ZA WŁAŚCIWĄ POSTAWĘ, JAKĄ PRZYJĄŁEŚ W TYM PRZEŁOMOWYM MOMENCIE.
POWTARZAM WAM PO RAZ DWUDZIESTY, ŻE NIE CHCĘ BYĆ TARANEM.
ŻEGNAJ
NARESZCIE WYBIŁEŚ SIĘ NA CZOŁO.
BĘDZIEMY CIĘ DOBRZE WSPOMINALI.
MOST ZWODZONY DAWNO SIĘ ZACIĄŁ, A BRAMA JEST SPRÓCHNIAŁA. WYSTARCZY JĄ TRĄCIĆ, BY SIĘ ROZPADŁA. TO MOJA WINA. NIE NADAJĘ SIĘ NA DECYDENTA.
MIRMIŁKU, DOKĄD IDZIESZ? NIE CZAS TERAZ NA SKRUCHĘ.
IDĘ ZGINĄĆ NA PIERWSZEJ LINII. POGRZEB MA BYĆ SKROMNY. TO MOJA OSTATNIA WOLA.
DLIN DLIN DLIN
MIECZE W DŁOŃ! NAPRZÓD BIEGIEM MAAARSZ!!
NA POHYBEL!!! NA PLASTERKI!!!
RRRETY, STRAAAĆ!!
WYWIESILI ŚWIĘTY NAPIS!!!

I CÓŻ WY NA TO?...
!!
ZAMKNIĘTE REMANENT
PRECZ, INTRUZI!
MUSIMY ODEJŚĆ, LECZ JESZCZE TU WRÓCIMY.
DRAT DRAT
TAKI NAPIS POWSTRZYMAŁBY NAWET CESARZA.
OJ, JESZCZE JEDEN ZĄB!
HEJ! MOGLIBYŚCIE PRZYNAJMNIEJ ODNIEŚĆ MNIE Z POWROTEM!
WYNAJMIJ SOBIE TRAGARZY.
LUKSUSÓW MU SIĘ ZACHCIAŁO.
ZBÓJCERZE SPOSTRZEGLI Z DALEKA, ŻE PRZY BRAMIE ICH WAROWNI KRĘCĄ SIĘ JACYŚ OBCY.
RUSZAJ NA ZWIADY, KAPRALU. SPRAWDŹ, W JAKIEJ SĄ SILE I OCEŃ ICH WALORY MAJĄTKOWE.
PO CHWILI
MELDUJĘ, ŻE OSOBNIKÓW JEST DWÓCH. ICH ZNAKI SZCZEGÓLNE: SĄ BOGATO ODZIANI I POSIADAJĄ RUMAKI W LICZBIE DWA. BRONI ŻADNEJ NIE WYPATRZYŁEM.

KUP SAM PCHA SIĘ NAM W ŁAPY.
BACZNOŚĆ! ATAK POPROWADZĘ OSOBIŚCIE!
O TAK! POWETUJEMY SOBIE NIEPOWODZENIE POD MIRMIŁOWEM.
HEJ! WIDZĘ, ŻE SZYKUJECIE SIĘ DO JAKIEJŚ NOWEJ DRAKI! ZACZEKAJCIE NA MNIE!
ZA MNĄ ZBÓJCERZE!!!
NA PLASTERKI!!
HURAAA!!!
WZNIEŚLI OKRZYK NA NASZĄ CZEŚĆ.
MIMO TO, POTRAKTUJEMY ICH CHŁODNO. CZEKALIŚMY POD BRAMĄ PÓŁ DNIA.
RETY, STAĆ! WYDAJE MI SIĘ, ŻE TO SĄ JAKIEŚ GRUBE RYBY!!
MASZ RACJĘ, WODZU. TAK WYNIOSŁE SPOJRZENIE MAJĄ TYLKO OSOBY URZĘDOWE.
ZNOWU KLAPA...
DRRT DRRT DRRT
O! A TEN OSIOŁ DOKĄD?
NA POHYBEL!!!
PSIA KREW! BĘDĘ MUSIAŁ WSTAWIĆ SOBIE SZTUCZNĄ SZCZĘKĘ.
10

SPOKOJNIE, KAPRALU. OFERMA Z NIMI NIE WYGRA. TO SĄ MISTRZOWIE W STOSOWANIU SZTUKI UNIKÓW.
NA PLASTERKI!!
WE WSZELKICH SPRAWACH NALEŻY SIĘ ZWRACAĆ DO MOJEGO SEKRETARZA.
URZĘDUJE WE WTORKI I W PIĄTKI.
CAK
PRASK!
ZA APROBATĄ KSIĘCIA PRZYBYWAM TU W MISJI SPECJALNEJ
RACZ WSTĄPIĆ PANIE W NASZE POKÓJ MIŁUJĄCE PROGI I WYJAWIĆ CEL TEJ ZASZCZYTNEJ WIZYTY.
PRZEZ CAŁĄ NOC WAROWNIA ZBÓJCERZY HUCZAŁA OD WYDANEJ NA CZEŚĆ GOŚCIA UCZTY.
WIWAT!!
POKONAMY MIRMIŁOWO!
ZBÓJCERZE GÓRĄ!!
RANO, HEGEMON Z KAPRALEM SIEDZIELI W ZŁOWRÓŻBNEJ ZADUMIE.
CO ROBIĆ? ŁEB MI PĘKA OD MYŚLENIA.
CHWILECZKĘ, ZDAJE SIĘ, ŻE MAM!
W NAJDALSZYM KĄCIE NASZYCH PODZIEMI SPOCZYWA WOREK Z TAJNĄ BRONIĄ, KTÓRĄ KUPILIŚMY KIEDYŚ OD ZŁEGO CZARNOKSIĘŻNIKA.
TO PRAWDA. NIE WIEDZIELIŚMY DOTĄD, JAK JĄ WYKORZYSTAĆ.
TERAZ NADESZŁA ODPOWIEDNIA CHWILA.
11

KTOŚ MUSI TO SZYBKO PODRZUCIĆ W MIRMIŁOWIE.
POSZUKAM OCHOTNIKA I WIEM, KTO NIM BĘDZIE.
URZĘDNICY KSIĘCIA TWARDO JESZCZE SPALI, GDY POINSTRUOWANY PRZEZ ZWIERZCHNIKÓW OFERMA OPUSZCZAŁ WAROWNIĘ.
MUSISZ SIĘ IM PODDAĆ I PRZEKONAĆ, ŻE CHCESZ DO NICH PRZYSTAĆ.
MOŻESZ W TYM CELU OCZERNIĆ NASZĄ GOSPODARKĘ I OSZKALOWAĆ KAPRALA!
SKWAPLIWIE SKORZYSTAM Z TEJ RADY.
MINIONEJ NOCY KASZTELAN MIRMIŁ NIESPOKOJNIE WIERCIŁ SIĘ W ŁOŻU.
LUBAWO, PEWNA MYŚL NIE DAJE MI SPOKOJU.
CHRRR BZZZ!
POSŁUCHAJ, GDYBY SPOJRZEĆ NA TO LOGICZNIE...
CHRRR...
COBYŚ POWIEDZIAŁA, GDYBY...
CHR...
NIE JESTEM PEWIEN, LECZ WYDAJE MI SIĘ...
!
DO LICHA! POZWÓL MI WRESZCIE SPAĆ!!!
PTOF!
CHRRR BZZZ!!

PODCZAS ŚNIADANIA MIRMIŁ WYJAWIŁ ŻONIE TREŚĆ SWOICH NOCNYCH ROZWAŻAŃ.
SKORO TEN NAPIS TAK SKUTECZNIE CHRONI NAS PRZED WROGAMI, TO DO CZEGO POTRZEBNI SĄ NAM WOJE ?
WPADŁO TO PRZYPADKIEM W NIEPOWOŁANE UCHO GRODOWEGO WARCHOŁA – NIERADA.
UWAŻAM LUBAWO, ŻE MÓGŁBY ICH ZASTĄPIĆ STRÓŻ.
A TO CI SENSACJA! TRZEBA JĄ SZYBKO ROZPOWSZECHNIĆ.
WYBIJĘ MU Z GŁOWY TAKIE POMYSŁY. ZARAZ TU UJRZY ZJAWISKA NADPRZYRODZONE.
DLACZEGO NIC NIE MÓWISZ, LUBAWO?
BĘG! PLACH! ŁAP! WIAM!
NA TRYGŁAWA I SWAROGA! LATAJĄCE MISKI, GARNKI, ŁAWY...
KLOF!
MIRMIŁ POSTANOWIŁ WYGNAĆ Z GRODU NASZYCH WOJÓW! SAM TO SŁYSZAŁEM!
COŚ PODOBNEGO...
CHYBA DOSTAŁ KRĘCKA.
SKORO NAS TU NIE CHCĄ – ODCHODZIMY.
NIECH NAS PRZYGARNIE LEŚNY KRAJOBRAZ.
13

W MIRMIŁOWIE ZAWRZAŁO
NIE POZWOLIMY!!
NIKOGO NIE PYTAŁ O ZDANIE!
PRECZ Z TYRANEM! WYBIERZMY KAJKA NA KASZTELANA!!
ZA PÓŹNO. NASI NAJLEPSI WOJE OBRAZILI SIĘ I POSZLI W ŚWIAT.
LUDZIE, O CO CHODZI? PRZECIEŻ JA TYLKO GŁOŚNO MYŚLAŁEM.
KASZTELANIE, MASZ ICH NATYCHMIAST ODSZUKAĆ!!!
PRZEPROSIĆ!!
I SPROWADZIĆ SPOWROTEM!
NA WSZELKI WYPADEK ZABIERZ ZE SOBĄ TE CZARODZIEJSKIE KROPELKI ZGODY.
JEJKU, MUSZĘ ZAŻEGNAĆ TEN GALIMATIAS.
SKOŁATANY MIRMIŁ CORAZ BARDZIEJ ODDALAŁ SIĘ OD GRODU, LECZ KAJKA I KOKOSZA NIGDZIE NIE MÓGŁ WYPATRZEĆ.
WSZYSTKIE NIESZCZĘŚCIA SPADAJĄ NA MOJĄ GŁOWĘ. BRAKUJE TYLKO, ŻEBYM SIĘ NATKNĄŁ TERAZ NA ZBÓJCERZY.
DROGĄ Z NAPRZECIWKA WOLNO CZŁAPAŁ ZBÓJCERZ OFERMA.
MAM SIĘ PODDAĆ, LECZ JAK TO ZROBIĆ? ZANIM ZDĄŻĘ COŚ POWIEDZIEĆ, MIRMIŁOWIANIE SPIORĄ MNIE NA KWAŚNE JABŁKO.

CO WIDZĘ? ALEŻ TO MIRMIŁ, A W DODATKU SAM!
OTÓŻ I ONI!
Z NIEBA MI SPADASZ, POCZCIWY KASZTELANIE!
BIADA, JEŚLI MNIE POCHWYCĄ.
A RACZEJ, JEŚLI ZDOŁAJĄ MNIE POCHWYCIĆ.
HĘ?...
ZOSTAWCIE MNIE! NIGDY ŹLE WAM NIE ŻYCZYŁEM!
TO NAJLEPSZA OKAZJA, BY SIĘ PODDAĆ BEZ NARAŻANIA SKÓRY
STÓJ!!
PODDAJĘ SIĘ BEZ WALKI!
O NIE, TO JA SIĘ PODDAJĘ.
JAK TO? CZYŻBYŚ BYŁ SAM?
NATURALNIE. WEŹ MNIE DO NIEWOLI I ODPROWADŹ DO GRODU.
PALNĄŁEM ZATEM STRASZLIWE GŁUPSTWO. NIEPOTRZEBNIE SIĘ PODDAŁEM.
ŁAP!
DROBIAZG. RUSZAJMY DO MIRMIŁOWA.
O NIE! KASZTELAN MIRMIŁ NIGDY NIE COFA DANEGO SŁOWA. POWIEDZIAŁEM, ŻE SIĘ PODDAJĘ, WIĘC JA JESTEM JEŃCEM.

ZAMIAST AWANSU I WCZEŚNIEJSZEJ EMERYTURY – ZWOLNIENIE.
PO NIENAGANNEJ I WIERNEJ SŁUŻBIE.
MIRMIŁ BYŁ DLA NAS ZAWSZE, JAK OJCIEC.
CO MU SIĘ NAGLE STAŁO?
PRZECIEŻ TO JA SIĘ PODDAŁEM!!
JA BYŁEM PIERWSZY!!
MOŻE ZASZŁA JAKAŚ POMYŁKA?!
JA TEŻ TAK MYŚLĘ! WRACAJMY! TRZEBA TO WYJAŚNIĆ!!
WIĄŻ MNIE!! JESTEM TWOIM JEŃCEM!!
ZAMILCZ, BO CIĘ PALNĘ!! JA JESTEM JEŃCEM!!
CORAZ GORZEJ CIĘ SŁYSZĘ!!
JA CIEBIE TEŻ! TO Z POWODU TYCH WRZASKÓW OBOK!!
?!?
JA SIĘ NIE COFNĘ!!!
NIE ZŁAMIĘ DANEGO SŁOWA!!!
POF
ŁAP
CO TU SIĘ DZIEJE?
O, DZIĘKI WAM, MOI NIEOCENIENI WOJE. UWOLNIJCIE MNIE Z NIEWOLI!

MIESZKAŃCY GRODU Z NIEPOKOJEM SPOGLĄDALI NA DROGĘ.
PO DŁUŻSZYM CZASIE USŁYSZELI DOBIEGAJĄCE Z ODDALI RADOSNE DŹWIĘKI.
PRZYJAŹŃ CIESZY SERCA MŁODE, NIECHAJ KOPNIE GĘŚ NIEZGODĘ, HEJ, HA!
KROPELKI POSKUTKOWAŁY!
NIECH ŻYJE ZGODA!!
WIWAT KAJKO I KOKOSZ!!
WIWAT NASZ KASZTELAN!!
PATRZCIE, KOGO ONI TU WLOKĄ!
PRZECIEŻ TO ZBÓJCERZ OFERMA!
MÓWI, ŻE UCIEKŁ Z WAROWNI.
PRAGNIE PRZYSTAĆ DO NAS.
UDZIELIŁEM MU AZYLU.
NIE ODPOWIADAŁ MI PANUJĄCY W BANDZIE SYSTEM SPOŁECZNY. REEDUKUJCIE MNIE. WYCHOWAJCIE W POKOJU I TRZEŹWOŚCI.

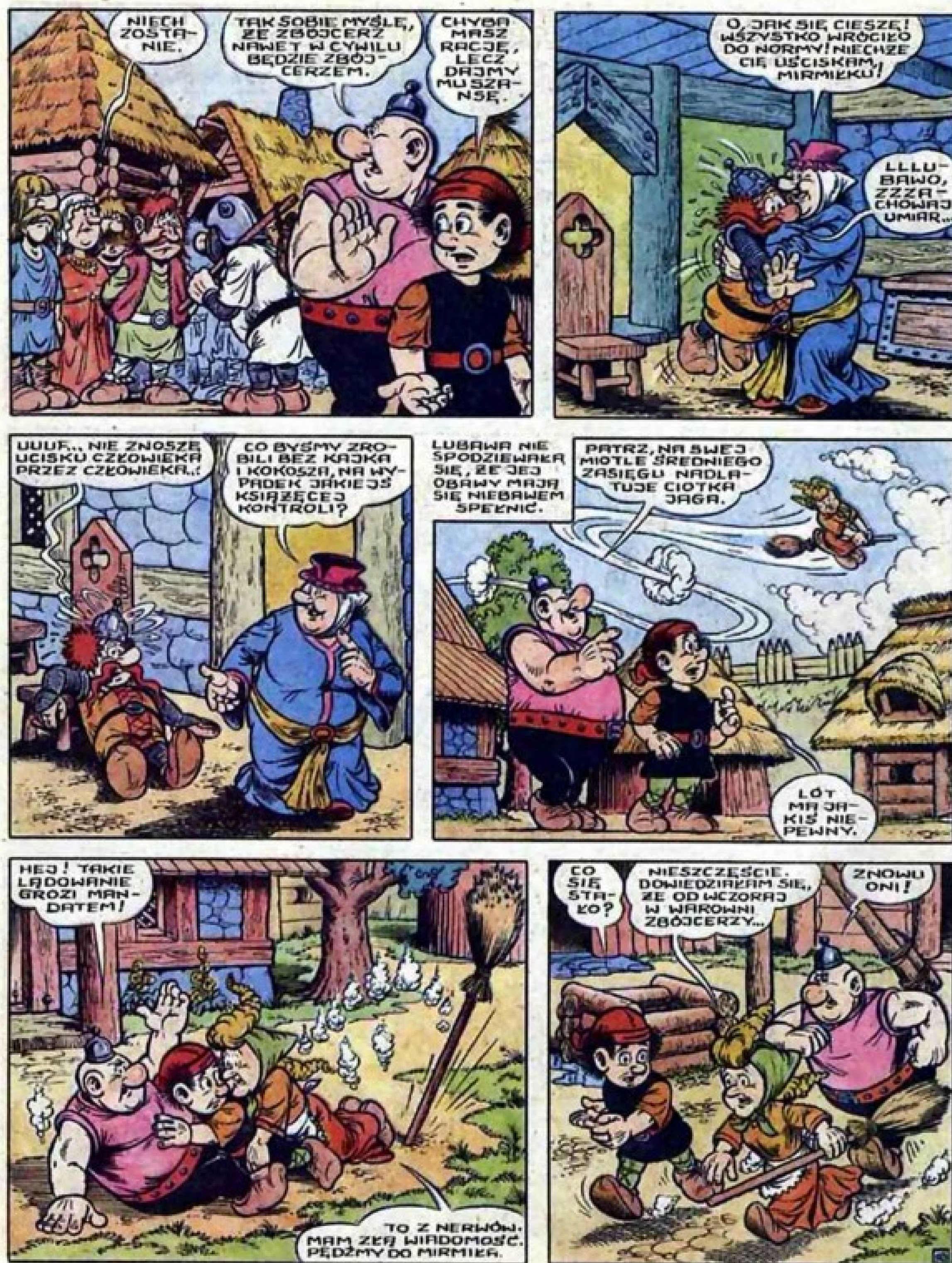
NIECH ZOSTA-NIE.
TAK SOBIE MYŚLĘ, ŻE ZBÓJCERZ NAWET W CYWILU BĘDZIE ZBÓJ-CERZEM.
CHYBA MASZ RACJĘ, LECZ DAJMY MU SZA-NSĘ.
O, JAK SIĘ CIESZĘ! WSZYSTKO WRÓCIŁO DO NORMY! NIECHŻE CIĘ UŚCISKAM, MIRMIŁKU!
LLLU-BAWO, ZZZA-CHOWAJ UMIAR...
UUUF... NIE ZNOSZĘ UCISKU CZŁOWIEKA PRZEZ CZŁOWIEKA..!
CO BYŚMY ZRO-BILI BEZ KAJKA I KOKOSZA, NA WY-PADEK JAKIEJŚ KSIĄŻĘCEJ KONTROLI?
LUBAWA NIE SPODZIEWAŁA SIĘ, ŻE JEJ OBAWY MAJĄ SIĘ NIEBAWEM SPEŁNIĆ.
PATRZ, NA SWEJ MIOTLE ŚREDNIEGO ZASIĘGU NADLA-TUJE CIOTKA JAGA.
LOT MA JA-KIŚ NIE-PEWNY.
HEJ! TAKIE LĄDOWANIE GROZI MAN-DATEM!
TO Z NERWÓW. MAM ZŁĄ WIADOMOŚĆ. PĘDŹMY DO MIRMIŁA.
CO SIĘ STA-ŁO?
NIESZCZĘŚCIE. DOWIEDZIAŁAM SIĘ, ŻE OD WCZORAJ W WAROWNI ZBÓJCERZY...
ZNOWU ONI!

OD WCZORAJ W WAROWNI ZBÓJCERZY PRZEBYWA NIK!
JUTRO MA WPAŚĆ DO MIRMIŁOWA.
OCH...
NADZWYCZAJNY INSPEKTOR KASZTELI !!!
ZEMDLAŁ, BIEDAK. JAGO, OCUĆ GO SWYMI CZARAMI.
TYMCZASEM NA DZIEDZIŃCU GRODU DZIAŁY SIĘ DZIWNE RZECZY.
MASZ BYĆ ZBÓJCERZEM KONSTRUKTYWNYM.
TYLKO NIE PRÓBUJ TU NAM WYKRĘCIĆ JAKIEGOŚ NUMERU!
JA? NIGDY!
I ŻADNEJ KOOPERACJI Z KOLEŻKAMI!
CO CHOWASZ W TYM WORKU?
DAŁ MI GO HEGEMON, TWIERDZĄC, ŻE ZAWIERA JAKĄŚ TAJNĄ BROŃ.
TRZEBA JĄ UJAWNIĆ I ROZBROIĆ.
ZAJRZYJMY DO ŚRODKA!
MOŻE BY ZAWOŁAĆ KAJKA I KOKOSZA?
PORADZIMY SOBIE BEZ TYCH WAŻNIAKÓW.
NO PEWNO. CIEKAWE, JAK TO WYGLĄDA.

Z WORKA WYDOBYŁ SIĘ CUCHNĄCY OBŁOK...
JAKAŚ POCZWARA!
PFUJ, CO ZA SMRÓD!
CO TO JEST?
...KTÓRY WOLNO ROZPŁYWAŁ SIĘ W POWIETRZU.
HEGEMON NAZWAŁ TĘ BROŃ DUCHEM LENISTWA.
JEŚLI ZA SWOJE BŁĘDY I WYPACZENIA NIE CHCESZ BYĆ PRZENIESIONY NA INNĄ PLACÓWKĘ...
ZALEŻY NA JAKĄ.
NIEPRZYTOMNY, A MYŚLI!
...JEŻELI NIE CHCESZ...
WZMOCNIJ CZARY, CIOCIU.
...OPUŚCIĆ SZEREGÓW I W KWIECIE WIEKU ODEJŚĆ...
DOKĄD ODEJŚĆ? JA CHCĘ ŻYĆ!!!
POSKUTKOWAŁO.
...NA TAK ZWANĄ ZASŁUŻONĄ EMERYTURĘ – ROZKAZUJĘ CI: WSTAŃ I RUSZAJ DO CZYNU!
NAPRZÓD!!
POKRZEP SIĘ CZARODZIEJSKĄ GROCHÓWKĄ!
NIE UŻYWAM ŚRODKÓW DOPINGUJĄCYCH!

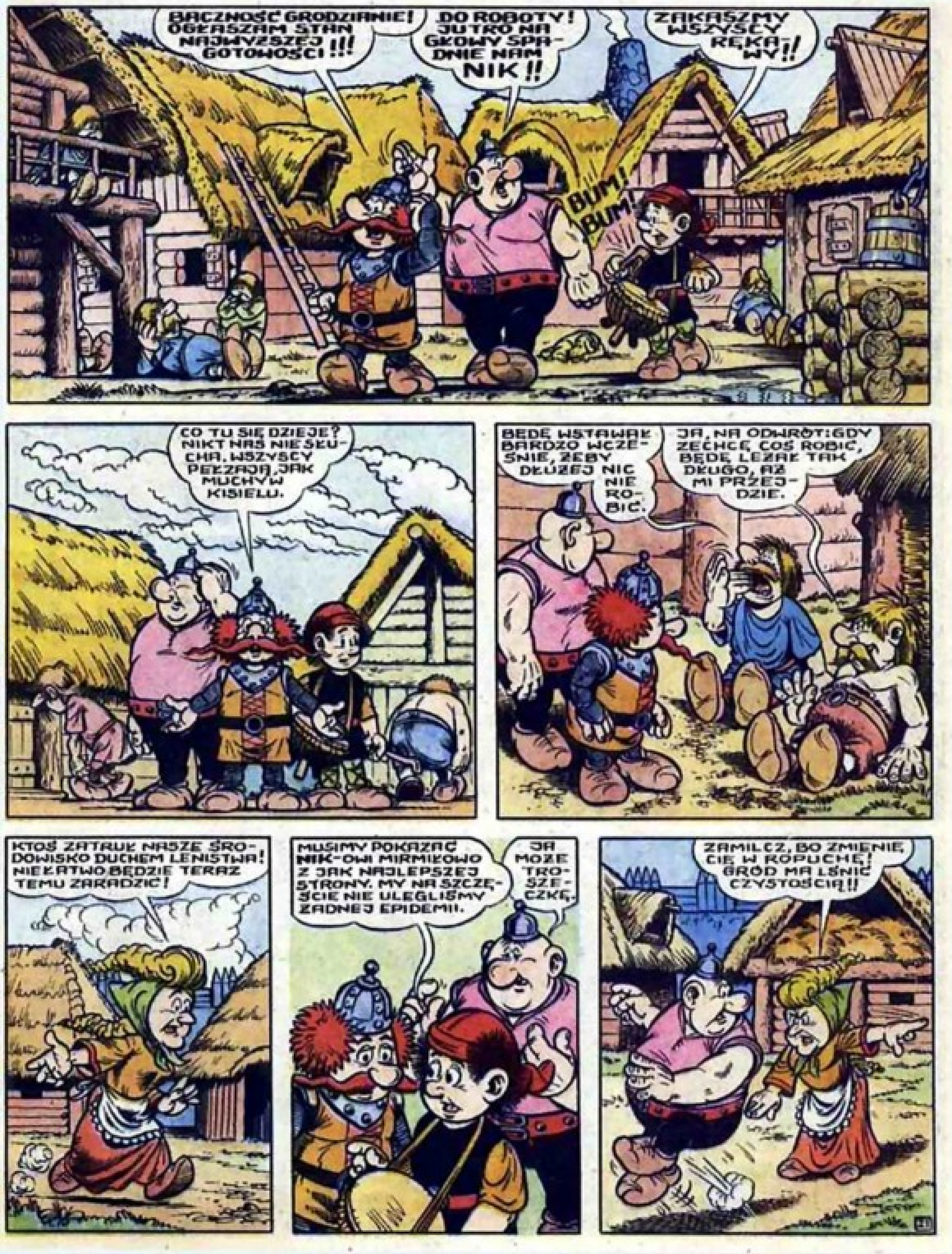
BACZNOŚĆ GRODZIANIE! OGŁASZAM STAN NAJWYŻSZEJ GOTOWOŚCI!!!
DO ROBOTY! JUTRO NA GŁOWY SPADNIE NAM NIK!!
ZAKASZMY WSZYSCY RĘKAWY!!
BUM! BUM!
CO TU SIĘ DZIEJE? NIKT NAS NIE SŁUCHA. WSZYSCY PEŁZAJĄ, JAK MUCHY W KISIELU.
BĘDĘ WSTAWAŁ BARDZO WCZEŚNIE, ŻEBY DŁUŻEJ NIC NIE ROBIĆ.
JA, NA ODWRÓT: GDY ZECHCĘ COŚ ROBIĆ, BĘDĘ LEŻAŁ TAK DŁUGO, AŻ MI PRZEJDZIE.
KTOŚ ZATRUŁ NASZE ŚRODOWISKO DUCHEM LENISTWA! NIEŁATWO BĘDZIE TERAZ TEMU ZARADZIĆ!
MUSIMY POKAZAĆ NIK-OWI MIRMIŁOWO Z JAK NAJLEPSZEJ STRONY. MY NA SZCZĘŚCIE NIE ULEGLIŚMY ŻADNEJ EPIDEMII.
JA MOŻE TROSZECZKĘ.
ZAMILCZ, BO ZMIENIĘ CIĘ W ROPUCHĘ! GRÓD MA LŚNIĆ CZYSTOŚCIĄ!!

ZA MNĄ, KOKOSZ! CZARODZIEJSKI WEHIKUŁ CIOTKI JAGI POWYMIATA ŚMIECI.
RACJA! STUDIOWALIŚMY PRZECIEŻ W SZKOLE LATANIA.
BRAWO! TA MIOTŁA JEST WSPANIAŁA!
Z DROGI, LENIUCHY! NADSZEDŁ CZAS WIELKICH PORZĄDKÓW!
TRZYMAJ SIĘ! ZAWRACAMY!
TROCHĘ NAKURZYLIŚMY.
SŁABO WIDAĆ.
LEPIEJ PRZYHAMUJ, KAJKO, BO JESZCZE W COŚ...
BRDOM!!!
KOKOSZ, ŻYJESZ? SERCE CI BIJE TAK WOLNO.
NIE SZKODZI. MNIE SIĘ NIE SPIESZY.
PO RAZ DRUGI TAK SIĘ SKŁADA, ŻE SIĘ CAŁY DACH ZAPADA.
SŁYSZĘ, ŻE TRAFILIŚMY W CHATĘ WITA.
WYBACZ NAM, WYNALAZCO, ZARAZ USUNIEMY SZKODY.

PO CHWILI
DACH JEST JAK NOWY.
WSIADAJ, KOKOSZ. ZAMIATAJMY DALEJ.
PRAGNĄC ZAGOŚCIĆ POD WITA DACHEM, RÓBCIE TO Z NIECO MNIEJSZYM ROZ-MACHEM.
ZADANIE WYKONAŁEM. MOGĘ WRACAĆ DO SWOICH.
START BYŁ NIECO CIĘ-ŻKI.
CO SIĘ TAK ROZ-PYCHASZ ?!
WIELKIE NIEBA! PASAŻER NA GAPĘ!
NIE ZAUWA-ŻYŁEM, JAK TU WLAZŁ!
!
TO OFERMA! CZYŻBY ZAMIERZAŁ POMAGAĆ NAM W SPRZĄ-TANIU?
ANI MYŚLĘ. NIE PODOBA MI SIĘ W WASZYM GRODZIE. ODWIEŹ-CIE MNIE DO WAROWNI ZBÓJCERZY.
WYBIJ SOBIE Z GŁOWY TAKIE POMYSŁY.
OPUŚĆ NASZE TOWARZY-STWO!
WYKONAĆ ROZKAZ, BO UŻYJĘ PRZE-MOCY.
RETY...
MAMY PORY-WACZA NA PO-KŁA-DZIE!!

JEŚLI SĄDZISZ HULTAJU, ŻE SIĘ ZLĘKNIEMY, TO NAS JESZCZE NIE ZNASZ!
DOBRZE MU POWIEDZIAŁEŚ, KAJKO.
AAJ!!
BĘC! BĘC! BĘC!
ON NIE ŻARTUJE!!!
JA RÓWNIEŻ.
DO WAROWNI.
NO NO!
PODYSKUTUJCIE SOBIE POWAŻNIE. USTĄPIĘ WAM MIEJSCA.
HEJ! CO TO? DLACZEGO MIOTŁA SIĘ ZATRZYMAŁA?
TYLKO BEZ KAWAŁKÓW.
CHYBA JAKIŚ DEFEKT.
OCH! SPADAMY!!
TRACH!!

OCH...
WIEDZIAŁAM, ŻE TAK BĘDZIE. SKOŃCZYŁO SIĘ DZIAŁANIE CZARODZIEJSKIEJ MAŚCI LATANIA.
CZY NIC CI SIĘ NIE STAŁO?
OD CZEGO MAMY NASZE PASY BEZPIECZEŃSTWA?
ZWRACAMY CI TWÓJ POJAZD, JAGO.
GRÓD JEST WYSPRZĄTANY.
ZUŻYLIŚCIE MÓJ CAŁY ZAPAS PALIWA.
GDZIE SIĘ PODZIAŁ OFERMA? PRZECIEŻ LATAŁ Z NAMI.
ZA WYSOKO MIERZYŁ. SPUSZCZĘ LANIE TEMU PIRATOWI POWIETRZNEMU.
OTÓŻ I ON!
RATUNKU!! POMÓŻCIE MI SIĘ WYDOSTAĆ Z TEGO BŁOTA! OBIECUJĘ POPRAWĘ!
COŚ MI SIĘ ZDAJE, ŻE ON TU PROWADZI JAKĄŚ KRECIĄ ROBOTĘ.
TERAZ JA RÓWNIEŻ WIDZĘ, ŻE NIE WYGLĄDA NA CZŁOWIEKA ZACNEGO.
JEŚLI CI SIĘ U NAS NIE PODOBA – ZMYKAJ DO SWOICH!
BEZ MIOTŁY, COŻ BY TO BYŁ ZA EFEKT? ZOSTAJĘ.

WTEM NAGŁY HUK ODWRÓCIŁ UWAGĘ WSZYSTKICH OD OFERMY.
RETY!
CO TO ?!
BUUM!!!
WOJ WIT ZNOWU EKSPERYMENTUJE Z JAKIMŚ TAJEMNICZYM PROSZKIEM.
PRZECIEŻ KAZAŁEM MU ZAPRZESTAĆ TYCH WYBUCHÓW!
ZA SWÓJ WYNALAZEK WSPANIAŁY, WIT ŻĄDA NAGRODY I POCHWAŁY.
JUŻ TRZECI RAZ DACH SPADA MU NA GŁOWĘ.
BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE TO NASZ SŁABY PUNKT. LECZ PRZYSZŁE POKOLENIA ROZWIĄŻĄ TEN PROBLEM.
RECYDYWISTA! NALEŻY GO OSĄDZIĆ, SKAZAĆ I ZAMKNĄĆ W LOCHU!
NIE MAMY NA TO CZASU. MUSIMY PRZYGOTOWAĆ UCZTĘ POWITALNĄ DLA NIK-A.
NA KAJKA I KOKOSZA WYPADŁO NIEŁATWE ZADANIE ZAOPATRZENIA STOŁÓW W MIĘSO.
Z TYM ARTYKUŁEM SĄ PRZEJŚCIOWE TRUDNOŚCI.
O TAK. TRZEBA PRZEJŚĆ SZMAT PUSZCZY, BY NAPOTKAĆ ZWIERZA.
PSSST! COŚ SŁYSZĘ.
MAMY SZCZĘŚCIE. TAKI ŁOMOT WYDAJE TUR LUB ŻUBR.

DO LICHA, TO TYLKO ZAJĄC.
NIE BĄDŹMY WYBREDNI. ZA NIM!
BUM
DUM
HEJ, WY! JAZDA NA KONIEC!!
KOKOSZ, OBEJRZYJ SIĘ. NIE JESTEŚMY SAMI.
BUDUMDUM!
NIE PCHAĆ SIĘ!
TY TU NIE BIE-GŁEŚ!
NO, NO! PAN NIE WIE, KIM JA JE-STEM!
BUDUMPOF!!
ZA KAŻDYM ZWIERZAKIEM GANIA KOLEJ-KA MYŚLI-WYCH.
POPATRZ NA TEGO.
HAM
HAM
TO MYŚLIWY DEWIZOWY.
ODSZUKAJMY W PUSZCZY NASZE ZNAJOME BORO-STWORY.
RACJA, MOŻE ZAŁATWIĄ NAM COŚ PO KUMOTERSKU.

DOPIERO WIECZOREM, UMĘCZENI PRZYJACIELE WRÓCILI DO GRODU.
COŚ JEDNAK ZDOBYLIŚMY
DAJ MI POSTRONEK. JA GO POPROWADZĘ.
O NIE, WIEM, CO ZAMIERZASZ.
JEDZENIE LEŻY W MOJEJ NATURZE, A ON SIĘ NADAJE WYŁĄCZNIE DO SZYBKIEGO SPOŻYCIA.
POMIMO GODZIN NOCNYCH, W DWORZE MIRMIŁA AKTYW GRODU RADZIŁ.
CZY JESTEŚMY GOTOWI NA PRZYJĘCIE NIK-A?
ZAPOMNIELIŚMY O NOCLEGU DLA DOSTOJNEGO GOŚCIA.
TO NOWE ZADANIE DLA KAJKA I KOKOSZA.
A ON CHCIAŁ ICH ZASTĄPIĆ STRÓŻEM...
MAM POMYSŁ. ZMIEŃCIE SWOJĄ CHATĘ W LUKSUSOWY ZAJAZD.
LUB W HOTEL DEWIZOWY!
TO JEST MYŚL!
ZANIM WKROCZYMY W ETAP SAMOFINANSOWANIA, MUSIMY OTRZYMAĆ DOTACJĘ NA ŁOŻE Z BALDACHIMEM.
TRUDNO, SKORO TAK TRZEBA...
CZEKA NAS PRACOWITA NOC.
MAMY FUNDUSZE, TERAZ TRZEBA OBUDZIĆ STOLARZA.

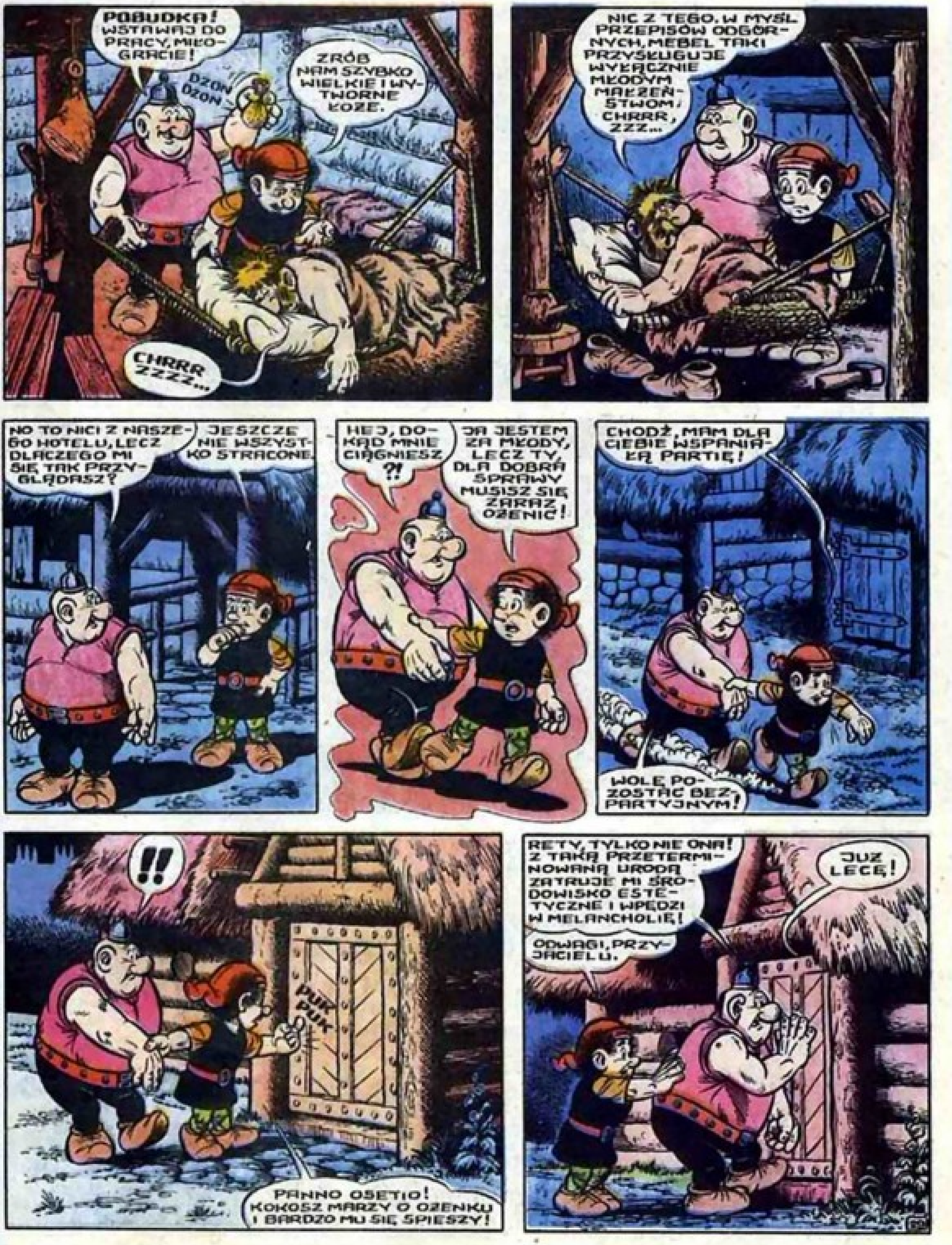
POBUDKA! WSTAWAJ DO PRACY, MIŁOGRACIE!
DZON DZON
ZRÓB NAM SZYBKO WIELKIE I WYTWORNE ŁOŻE.
CHRRR ZZZZ...
NIC Z TEGO. W MYŚL PRZEPISÓW ODGÓRNYCH, MEBEL TAKI PRZYSŁUGUJE WYŁĄCZNIE MŁODYM MAŁŻEŃSTWOM! CHRRR, ZZZ...
NO TO NICI Z NASZEGO HOTELU, LECZ DLACZEGO MI SIĘ TAK PRZYGLĄDASZ?
JESZCZE NIE WSZYSTKO STRACONE.
HEJ, DOKĄD MNIE CIĄGNIESZ ?!
JA JESTEM ZA MŁODY, LECZ TY, DLA DOBRA SPRAWY MUSISZ SIĘ ZARAZ OŻENIĆ!
CHODŹ, MAM DLA CIEBIE WSPANIAŁĄ PARTIĘ!
WOLĘ POZOSTAĆ BEZPARTYJNYM!
!!
PUK PUK
PANNO OSETIO! KOKOSZ MARZY O OŻENKU I BARDZO MU SIĘ SPIESZY!
RETY, TYLKO NIE ONA! Z TAKĄ PRZETERMINOWANĄ URODĄ ZATRUJE MI ŚRODOWISKO ESTETYCZNE I WPĘDZI W MELANCHOLIĘ!
ODWAGI, PRZYJACIELU.
JUŻ LECĘ!

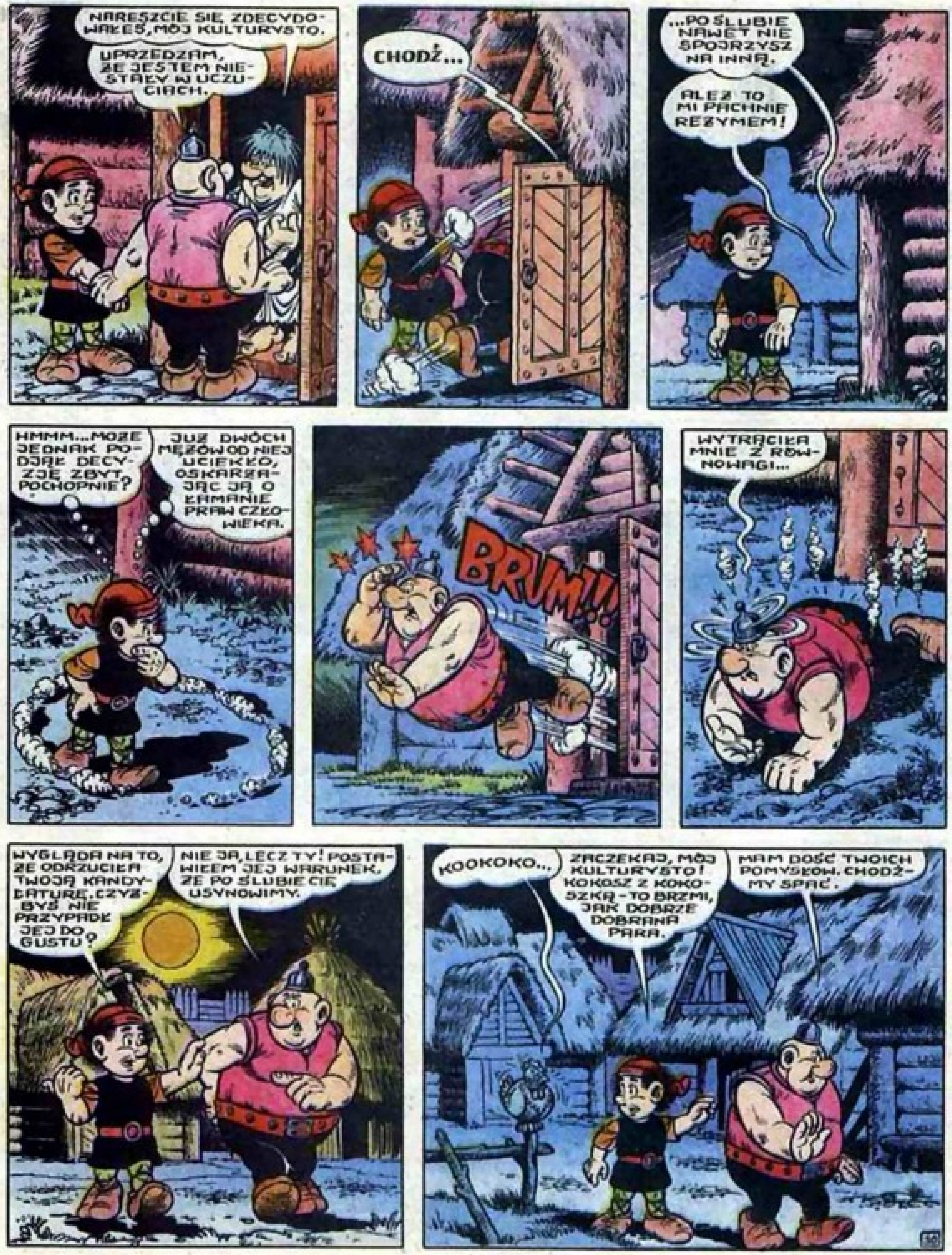
NARESZCIE SIĘ ZDECYDOWAŁEŚ, MÓJ KULTURYSTO.
UPRZEDZAM, ŻE JESTEM NIESTAŁY W UCZUCIACH.
CHODŹ...
...PO ŚLUBIE NAWET NIE SPOJRZYSZ NA INNĄ.
ALEŻ TO MI PACHNIE REŻYMEM!
HMMM... MOŻE JEDNAK PODJĄŁ DECYZJĘ ZBYT POCHOPNIE?
JUŻ DWÓCH MĘŻÓW OD NIEJ UCIEKŁO, OSKARŻAJĄC JĄ O ŁAMANIE PRAW CZŁOWIEKA.
BRUM!!!
WYTRĄCIŁA MNIE Z RÓWNOWAGI...
WYGLĄDA NA TO, ŻE ODRZUCIŁA TWOJĄ KANDYDATURĘ. CZYŻBYŚ NIE PRZYPADŁ JEJ DO GUSTU?
NIE JA, LECZ TY! POSTAWIŁEM JEJ WARUNEK, ŻE PO ŚLUBIE CIĘ USYNOWIMY.
KOOKOKO...
ZACZEKAJ, MÓJ KULTURYSTO! KOKOSZ Z KOKOSZKĄ - TO BRZMI, JAK DOBRZE DOBRANA PARA.
MAM DOŚĆ TWOICH POMYSŁÓW. CHODŹMY SPAĆ.

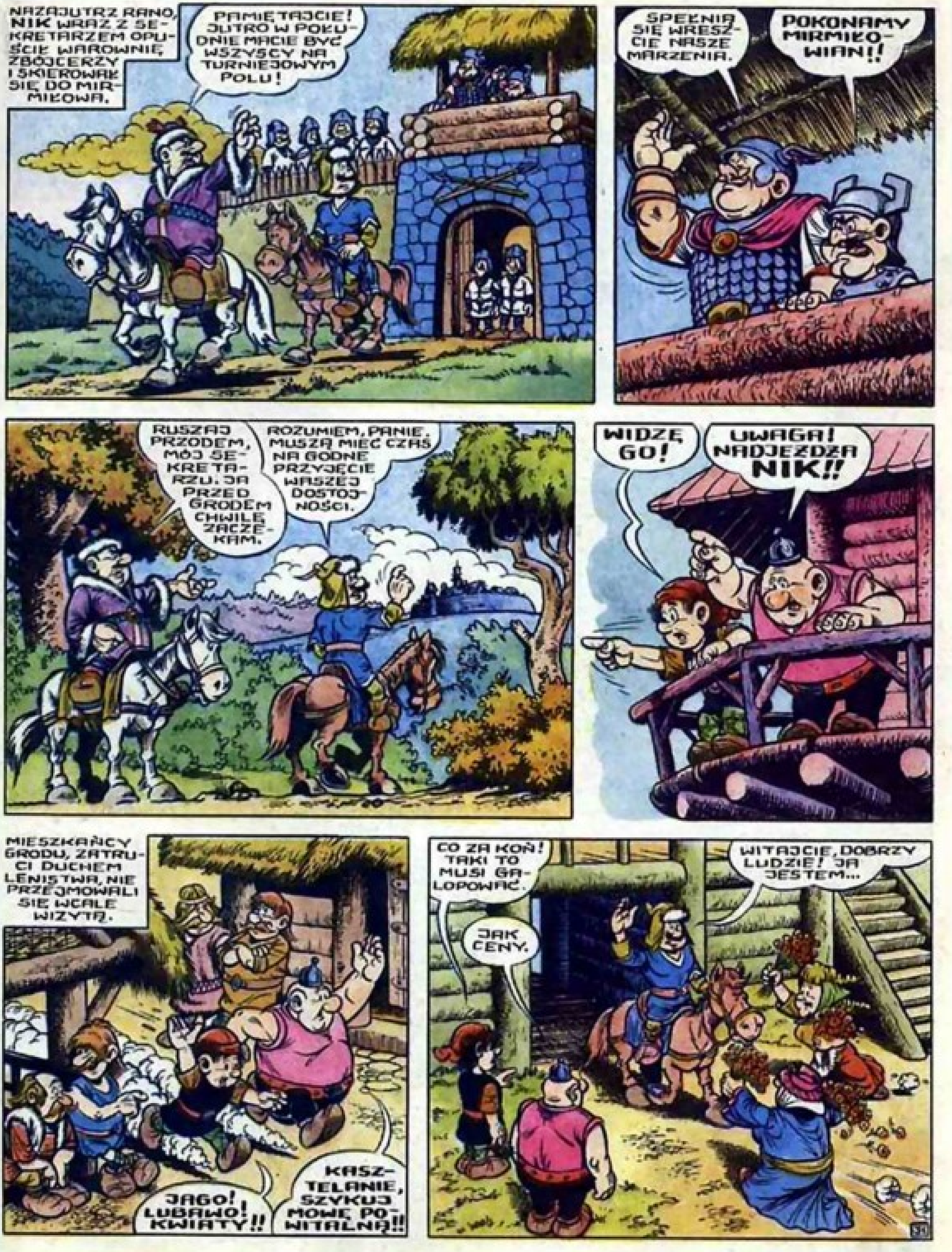

NAZAJUTRZ RANO, NIK WRAZ Z SEKRETARZEM OPUŚCIŁ WAROWNIĘ ZBÓJCERZY I SKIEROWAŁ SIĘ DO MIRMIŁOWA.
PAMIĘTAJCIE! JUTRO W POŁUDNIE MACIE BYĆ WSZYSCY NA TURNIEJOWYM POLU!
SPEŁNIĄ SIĘ WRESZCIE NASZE MARZENIA.
POKONAMY MIRMIŁOWIAN!!
RUSZAJ PRZODEM, MÓJ SEKRETARZU. JA PRZED GRODEM CHWILĘ ZACZEKAM.
ROZUMIEM, PANIE. MUSZĄ MIEĆ CZAS NA GODNE PRZYJĘCIE WASZEJ DOSTOJNOŚCI.
WIDZĘ GO!
UWAGA! NADJEŻDŻA NIK!!
MIESZKAŃCY GRODU, ZATRUCI DUCHEM LENISTWA, NIE PRZEJMOWALI SIĘ WCALE WIZYTĄ.
JAGO! LUBAWO! KWIATY!!
KASZTELANIE, SZYKUJ MOWĘ POWITALNĄ!!
CO ZA KOŃ! TAKI TO MUSI GALOPOWAĆ.
JAK CENY.
WITAJCIE, DOBRZY LUDZIE! JA JESTEM...

SZŁOFT!
WIEMY KIM JESTEŚ, WIEMY !!
CHWILECZKĘ, ZASZŁA DROBNA POMYŁKA...
UŚMIECH NA TWARZACH WSZYSTKICH ZAKWITA, GDY DO MIRMIŁOWA **TAKI** GOŚĆ ZAWITA.
TERAZ KOLEJ NA MIRMIŁA.
ZARAZ RZUCI SIĘ NA CIAŁO ZWIERZCHNIKA.
WITAM! WITAM!
?!
CMOK CMOK CMOK
NIECH ŻYJE!
DOSTOJ-**NIK**-u! TY, KTÓRY CIESZYSZ SIĘ POPARCIEM GÓRY, KTÓRY JESTEŚ ZBLIŻONY DO KÓŁ KSIĄŻĘCYCH...
WYSOKI URZĘD-**NIK**-u! SPÓJRZ ŁASKAWYM OKIEM NA NASZ SKROMNY, LECZ GOSPODARNY...
NIE NADAWAJCIE STEREO, BO TRACĘ ORIENTACJĘ. OCZEKIWANY PRZEZ WAS GOŚĆ ZARAZ POJAWI SIĘ W BRAMIE.
CO TU SIĘ DZIEJE, LELUM POLELUM?
CEREMONIĘ POWITALNĄ ZAKŁÓCIŁ DOBRY ZBÓJ KAMIGNAT.
SPOTKAŁEM NA DRODZE JAKIEGOŚ BURŻUJA I W IMIENIU UBOGICH POPROSIŁEM GO O WSPARCIE.

KAJKO, CZY TY COŚ Z TEGO ROZUMIESZ?
CHYBA TAK I MYŚLĘ, ŻE SIĘ ZANOSI NA WIĘKSZĄ DRAKĘ.
JA PROTESTUJĘ! TO ROZBÓJ!!
TEN HULTAJ ZABRAŁ MI KONIA I SAKIEWKĘ!!
O!
MAŁO, ŻE BURZUJ, TO JESZCZE JAKI PYSKATY, LELUM POLELUM...
KLACH!!!
OCH, JAGO, ON ZEMDLAŁ!
KTO SIĘ MIAŁ POJAWIĆ W BRAMIE?
DAM MU POWĄCHAĆ ZIOŁA TRZEŹWIĄCE.
POF!
LEPIEJ CI PANIE? MOŻE WODY?
TO NIE JA... LECZ... TEN WYRZUCONY... JEST... NIK-IEM...
NA TRYGŁAWA I SWAROGA!! COOOO?!!!
DOBRZY LUDZIE, NIC JUŻ OD WAS NIE CHCĘ. PÓJDĘ SOBIE DO DOMU, TYLKO MI ZWRÓĆCIE PRZYODZIEWEK.
WRÓCIŁA MU ŚWIADOMOŚĆ KLASOWA.
DARUJ POMYŁKĘ, PANIE. ŁAMIGNAT JEST NASZYM POBORCĄ PODATKU OD WZBOGACENIA. NIE SĄDŹ GO SUROWO. DZIAŁAŁ W AFEKCIE.
33

PO DŁUGICH WYJAŚNIENIACH I PRZEPROSINACH GOŚĆ DAŁ SIĘ UDOBRUCHAĆ I PRZYJĄŁ ZAPROSZENIE NA WYDANĄ NA JEGO CZEŚĆ UCZTĘ. DO STOŁÓW SKWAPLIWIE PRZYBIEGLI WSZYSCY MIESZKAŃCY GRODU.
WZNIEŚMY TOAST NA CZEŚĆ NIK-A!
NIECH MU PO NIM W BRZUCHU STRZYKA.
MYŚLAŁEM, ŻE TO JEST NORMALNY BOGACZ, Z WYPACZONYM ŚWIATOPOGLĄDEM.
GŁUPIŚ, TO BURŻUJ LEGALNY.
NUDNO TU U WAS.
POSTARAJCIE SIĘ, DZIEWCZĘTA, WPROWADZIĆ TEGO GBURA W POZYTYWNY HUMOR.
UWAŻAM, ŻE WASZA GASTRONOMIA MA CHARAKTER NAZBYT ROZRYWKOWY.
JAK TU TAKIEMU DOGODZIĆ?
ŁOP!
TOK TOK TOK
Z NASTANIEM NOCY UCZTA DOBIEGŁA KOŃCA.
JAK CI SMAKOWAŁY NASZE POTRAWY, PANIE?
BYŁY NIEZŁE. W PORÓWNANIU Z TYM, CZYM TRUJE MNIE MÓJ SEKRETARZ.
CHCEMY SPAĆ.
35

BRAKU HOTELU, MIRMIE Z LUBAWĄ ODSTĄPILI GOŚCIOWI SWOJĄ SYPIALNIĘ.
ŻYCZĘ MIŁYCH SNÓW I SPOKOJNEJ NOCY.
TO MI BĘDZIE NIEZBĘDNE PO **TAKIM** POWITANIU.
SEKRETARZU, CO TU ROBIĄ CI LUDZIE ?
WESZLIŚMY TU UKRADKIEM.
BŁAGAMY O POSŁUCHANIE.
CZEGO?!
POWIEM CI W ZAUFANIU, ŻE MIRMIE TYLKO UDAJE UŚWIADOMIONEGO, A PO CICHU CHWALI TRYGŁAWA I SWAROGA.
WYZNANIA TO NIE MÓJ RESORT.
PRZYNOSIMY CI PANIE LISTĘ SKARG I ZAŻALEŃ NA KASZTELANA.
TYLKO POSŁUCHAJ, ILE TEGO JEST.
SŁYSZĘ TAM GŁOSY OFERMY I NIERADA.
ROZSIEWAJĄ WROGIE POGŁOSKI.
PRZED AUDIENCJĄ U **NIK**-A NALEŻY WSZYSTKIM REWIDOWAĆ POGLĄDY.
PRECZ! SKARGI I ZAŻALENIA TO TAKŻE NIE MÓJ RESORT!
KOKOSZ, DAJ IM POUCZENIE O SZKODLIWOŚCI ZAKŁÓCANIA SPOKOJU PUBLICZNEGO.
DAM.

PO CHWILI.
WYGŁOSIŁ NAM CAŁĄ PRELEKCJĘ.
MOCNO W NIEJ ZAAKCENTOWAŁ ISTOTNE PUNKTY.
BOJĘ SIĘ, BY NAJWYŻSZY INSPEKTOR KASZTELI NIE ZRZUCIŁ MNIE JUTRO Z URZĘDU.
ZDROWY SEN POPRAWI MU HUMOR I PRZYCHYLNIE DO CIEBIE USPOSOBI.
DOPILNUJEMY, BY NAJLŻEJSZY SZELEST NIE ZAKŁÓCIŁ SNU NIK-OWI.
PSSST!
MINĘŁA PÓŁNOC.
PFFF...
CHRRR BZZZ...
MRRR!
CHRRR! CHRRR!
DO OKNA SYPIALNI, PO DRABINIE, CICHO WSPIĘŁA SIĘ JAKAŚ POSTAĆ.
KTO TU? SEKRETARZU, ZBUDŹ SIĘ!
WIT PRAGNIE SŁAWY, I WYZNA OTWARCIE, ŻE PRZYBYŁ PROSIĆ CIĘ O POPARCIE.
ZZZZ PRR...

ZDRZEMNĘLIŚMY SIĘ. PATRZ, KTOŚ ZAKRADŁ SIĘ DO NIK-A!
TEN DZIWNY PROSZEK SAM OCEŃ, PANIE. ZAAKCEPTUJ I WYRAŹ UZNANIE.
GRRUCH!!
ZA SWÓJ WYNALAZEK WSPANIAŁY, WIT ŻĄDA NAGRODY I POCHWAŁY.
WIELKIE NIEBA! POZNAJĘ GŁOS NASZEGO WYNALAZCY, WITA!
NO TO JUŻ KONIEC. NIC MNIE NIE UCHRONI PRZED DYMISJĄ.
NALEŻAŁO GO JEDNAK ZAMKNĄĆ.
MYŚLISZ, ŻE NIK SIĘ OBUDZIŁ?
PRZEPADNIJ, SIŁO NIECZYSTA. WYNALAZKI, TO NIE MÓJ RESORT.
LITOŚCI...
JEŚLI PANIE MASZ ŻYCZENIE, WIT POWTÓRZY DOŚWIADCZENIE.
ZABIERZCIE OD NAS TEGO SZALEŃCA!!!
RATUNKU!!!

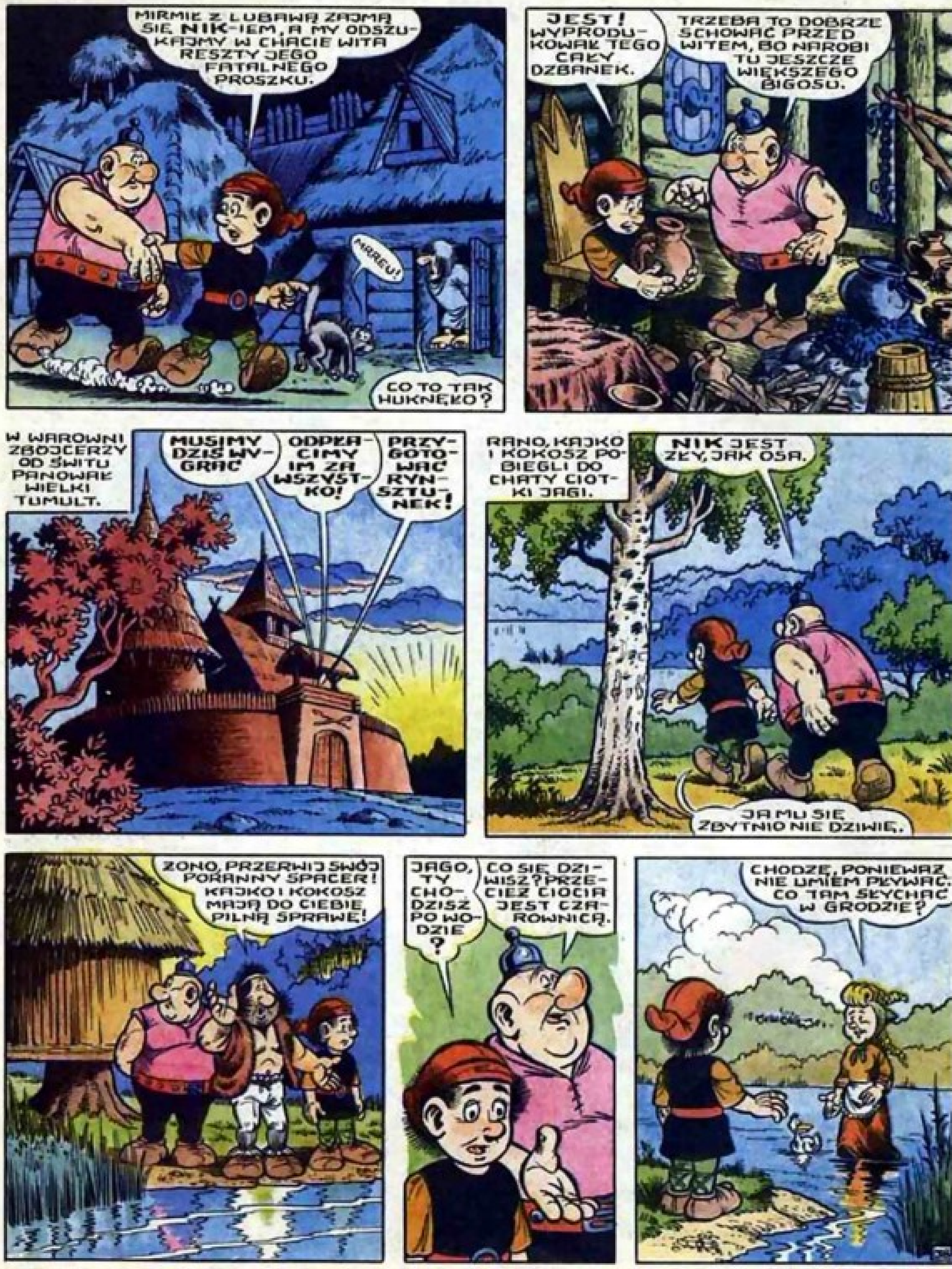
MIRMIE Z LUBAWĄ ZAJMĄ SIĘ NIK-IEM, A MY ODSZUKAJMY W CHACIE WITA RESZTY JEGO FATALNEGO PROSZKU.
MRREU!
CO TO TAK HUKNĘŁO?
JEST! WYPRODUKOWAŁ TEGO CAŁY DZBANEK.
TRZEBA TO DOBRZE SCHOWAĆ PRZED WITEM, BO NAROBI TU JESZCZE WIĘKSZEGO BIGOSU.
W WAROWNI ZBÓJCERZY OD ŚWITU PANOWAŁ WIELKI TUMULT.
MUSIMY DZIŚ WYGRAĆ
ODPŁACIMY IM ZA WSZYSTKO!
PRZYGOTOWAĆ RYNSZTUNEK!
RANO, KAJKO I KOKOSZ POBIEGLI DO CHATY CIOTKI JAGI.
NIK JEST ZŁY, JAK OSA.
JA MU SIĘ ZBYTNIO NIE DZIWIĘ.
ŻONO, PRZERWIJ SWÓJ PORANNY SPACER! KAJKO I KOKOSZ MAJĄ DO CIEBIE PILNĄ SPRAWĘ!
JAGO, TY CHODZISZ PO WODZIE?
CO SIĘ DZIWISZ? PRZECIEŻ CIOCIA JEST CZAROWNICĄ.
CHODZĘ, PONIEWAŻ NIE UMIEM PŁYWAĆ. CO TAM SŁYCHAĆ W GRODZIE?

NADSZEDŁ CZAS, BY ZAPREZENTOWAĆ NIK-OWI NASZE OSIĄGNIĘCIA.
NIE OBEJDZIE SIĘ PRZY TYM BEZ ODROBINY LAKIERNICTWA I PROPAGANDY SUKCESU.
W CZYM MOGĘ WAM JESZCZE POMÓC?
CHODZI O TO, BY WINĄ ZA DROBNE NIEDOCIĄGNIĘCIA...
...OBCIĄŻYĆ ZBÓJCERZY I LODOWIEC, KTÓRY PODOBNO NAJECHAŁ KIEDYŚ NASZE ZIEMIE.
I TU WŁAŚNIE LICZYMY NA TWOJE CZARY OSOBISTE.
MIRMIŁKU, DOKOŃCZ ŚNIADANIA!
NIE MAM CZASU. ZARAZ NAJWYŻSZY INSPEKTOR KASZTELI ZADECYDUJE O MOIM LOSIE.
JESTEM SENNY I BOLI MNIE GŁOWA, CZAS JEDNAK POROZMAWIAĆ O CELU, KTÓRY MNIE TU SPROWADZA.
ZANIM PODEJMIESZ DECYZJĘ, PANIE...
...OBEJRZYJ NASZE SŁUŻBY GRODOWE. OTO WSPANIAŁY ZASTĘP WOJÓW.
TO NIE MÓJ RESORT.
OTO DRUŻYNA STRAŻY OGNIOWEJ
TO NIE MÓJ RESORT.
39

OTO KUPIEC ŁADU I HARMONII
TO NIE MÓJ RESORT.
HOOUU!!!
OTO POGOTOWIE RATUNKOWE.
SŁUŻBA ZDROWIA TO TAKŻE NIE MÓJ RESORT.
WIT ZADAJE WAM PYTANIE: GDZIE SIĘ PODZIAŁ PROSZEK W DZBANIE?
ODDAMY CI GO, GDY SIĘ SKOŃCZY TA SZOPKA.
CÓŻ CIĘ ZATEM INTERESUJE, PANIE?
AKTYW MACIE PRĘŻNY, LECZ GDZIEŻ JEST ENTUZJAZM MAS?
OCH, JEST GORZEJ, NIŻ MYŚLAŁEM.
MASY ZOSTAŁY ZATRUTE DUCHEM LENISTWA. NA WSZYSTKO NARZEKAJĄ I NIE CHCĄ ŻADNYCH ZMIAN NA LEPSZE.
JAKŻE WIĘC ZAMIERZACIE ZMIERZYĆ SIĘ DZISIAJ W TURNIEJU GRODÓW ZE ZBÓJCERZAMI?
TUP TUP TUP
W JAKIM TURNIEJU? O CZYM MÓWISZ, PANIE?
KIM TY WŁAŚCIWIE JESTEŚ?
SĄDZIŁEM, ŻE WIECIE. JAKO NIŻSZY INSTRUKTOR KONKURSÓW, ORGANIZUJĘ TURNIEJE GRODÓW.
ZBÓJCERZE SĄ GOTOWI. STAWIĄ SIĘ WSZYSCY W POŁUDNIE NA TURNIEJOWYM POLU.
CO JA SŁYSZĘ!
INSTRUKTOR? I TO NIŻSZY!!
ZARAZ SZLAG MNIE TRAFI...

CZY WIESZ CYMBALE, ŻE OMAL SIĘ PRZEZ CIEBIE NIE OŻENIŁEM?!!
RUSZAJ W POLE, SZUKAĆ REZERW PASZOWYCH, A NAS ZOSTAW W SPOKOJU!!!
ZWYCIĘZCY OTRZYMAJĄ CENNĄ NAGRODĘ.
UUUFFF... ODZYWAM.
MOŻE BY JEDNAK SPRÓBOWAĆ?
JAK CHCESZ. JEŚLI KTÓRYŚ Z NAS POLEGNIE, TO JA CIĘ POMSZCZĘ.
TO TURNIEJ BEZKRWAWY. PRZEWIDZIANE SĄ NASTĘPUJĄCE KONKURENCJE: RZUCANIE HASEŁ, PODNOSZENIE PUCHARÓW, SKAKANIE DO OCZU I ZACISKANIE PASA.
WE WSZYSTKIM JESTEŚMY DOBRZY, ZA WYJĄTKIEM TEGO ZACISKANIA.
WEŹMIEMY UDZIAŁ W POKOJOWEJ RYWALIZACJI!
Z MAŁĄ POMOCĄ CIOTKI JAGI, ZWYCIĘSTWO MAMY W KIESZENI.
W POŁUDNIE, MIESZKAŃCY GRODU ZACZELI SIĘ WOLNO ZBIERAĆ NA TURNIEJOWYM POLU.
CHYBA NIKOGO NIE BRAKUJE. CO ICH TAK ZMOBILIZOWAŁO?
KAJKO I KOKOSZ ROZPUŚCILI POGŁOSKĘ, ŻE BĘDZIE SPRAWDZANA LISTA OBECNOŚCI.

ZBÓJCERZE Z UKRYCIA OBSERWOWALI PRZYSZŁE MIEJSCE ZMAGAŃ.
MELDUJĘ, ŻE TO MI SIĘ BARDZO NIE PODOBA.
CZYŻBY ZAWIODŁA NASZA TAJNA BROŃ? SĄDZIŁEM, ŻE DUCH LENISTWA ZNIECHĘCI ICH DO TURNIEJU.
MOŻEMY PRZEGRAĆ. POLICZYŁEM ICH. SĄ WSZYSCY...
...TYLKO TEN GŁUPI OFERMA POZOSTAŁ W GRODZIE.
ZNAKOMICIE!!! ZMIENIAMY NASZ PLAN STRATEGICZNY!!
MIJAŁY GODZINY.
JURY SĘDZIOWSKIE
WROGICH SIĘ NIE WIDAĆ.
UPŁYWAŁ CZAS.
DOSYĆ CZEKANIA!
JURY SĘDZIOWSKIE
NIE ROZUMIEM. ZBÓJCERZE BYLI PEŁNI ZAPAŁU.
ZLĘKLI SIĘ KONFRONTACJI.
ZACHODZIŁO SŁOŃCE.
UWAGA, UWAGA! OGŁASZAM, ŻE Z POWODU NIE PRZYBYCIA ZBÓJCERZY, ZWYCIĘZCĄ W TURNIEJU GRODÓW ZOSTAJE MIRMIŁOWO!
SĘDZIOWSKIE
PHI... WALKOWER TO ŻADNE ZWYCIĘSTWO.
W NAGRODĘ DOSTAJECIE ASYGNATĘ NA CZTEROKOPYTNY ŚRODEK LOKOMOCJI, NAPĘDZANY OWSEM.

JAK JEDNYM RUMAKIEM SPRAWIEDLIWIE OBDZIELIĆ WSZYSTKICH?
NIŻSZY INSTRUKTOR KONKURSÓW OPUŚCIŁ TURNIEJOWE POLE I WRAZ Z SEKRETARZEM RUSZYŁ W DROGĘ.
MOŻE BY PRZYDZIELIĆ KASZTELANOWI?
PRZEROBIĆ NA KIEŁBASY!
CO MAM NAPISAĆ W SPRAWOZDANIU?
ŻE TURNIEJ ZAKOŃCZYŁ SIĘ SUKCESEM, PONIEWAŻ NIE DOSZŁO DO EKSCESÓW.
ZAWIEDZENI KIBICE, ZIEWAJĄC Z NUDÓW SKIEROWALI SIĘ DO GRODU NA SPOCZYNEK.
NIEPOTRZEBNIE WYŁAZILIŚMY SPOD PIERZYN.
CHODŹMY SPAĆ.
TRZEBA ODPOCZĄĆ PO TRUDACH DNIA.
PRZED ZAMKNIĘTĄ BRAMĄ MIRMIŁOWA WSZYSCY STANĘLI, JAK WRYCI.
NA TRYGŁAWA! SPÓJRZCIE!!
KTO WYWIESIŁ ŚWIĘTY NAPIS?!
A KUKU...
POSZUKAJCIE SOBIE INNEJ SIEDZIBY, GAMONIE. ŻYCZYMY SZCZĘŚLIWEJ DROGI.
ZAMKNIĘTE PRZYJĘCIE TOWARU

DUCH LENISTWA W JEDNEJ CHWILI OPUŚCIŁ MIRMIŁOWIAN.
ZDRAJCA, OFERMA! TO ON ICH WPUŚCIŁ!!
PRZEPĘDŹMY ZBÓJCERZY!!
MUSIMY SIĘ ZJEDNOCZYĆ!!
DO ATAKUUU!
TOWARU
ZA PÓŹNO, ZOSTALIŚMY PODSTĘPNIE WYPROWADZENI W POLE.
PRZECIW ŚWIĘTEMU NAPISOWI NIC NIE ZWOJUJEMY.
RETY I CO DALEJ?
NIE WIEM, NIE JESTEM WRÓŻBITĄ.
WODZU, PORADŹ NAM COŚ!
JAGO, MOŻE TWOJE CZARY?
CIOCIU, PRZECIEŻ ONI KIEDYŚ ZDEJMĄ TEN NAPIS, A WTEDY...
WYWIESZĄ INNY, NA PRZYKŁAD: ZAMKNIĘTE Z POWODU URLOPU, CHOROBY, CZY REMONTU. NA NIC TU MOJE CZARY.
TU, GDZIE ONI TRYUMFOWALI PO ZWYCIĘSTWIE, TERAZ MY ZROBIMY UCZTĘ!
MIRMIŁOWO JEST NASZE!!!
OTO ICH TRYUMFALNE PALENISKO! ROZPALMY NA NIM NASZ OGIEŃ ZWYCIĘSTWA!

PO RAZ DRUGI WIT WAS PYTA, GDZIE SIĘ PODZIAŁ PROSZEK WITA?
STOO LAAT NIECH ŻYYJE NAM HEGE-MOOON!!
UKRYLIŚMY GO BARDZO STARANNIE WŚRÓD KAMIENI TRYUMFALNEGO PALENISKA.
!!
CO MÓWISZ, KAJKO?! TYLKO POSŁUCHAJ: W ZETKNIĘCIU Z OGNIEM TEN PROSZEK WY...
BUUUCH!!!
ALE HUKNĘŁO...
CO TO BYŁO?
PATRZCIE! ZBÓJCERZE UCIEKAJĄ!!
ZGADNIJCIE, W KTÓRYM UCHU MI DZWONI?
W NOGI!!
PRZEKLĘTY GRÓD!!
RATUJ SIĘ, KTO MOŻE!!

WOLNIEJ, KAPRALU! NALEŻY UCIEKAĆ Z GODNOŚCIĄ.
WODZU, OBIECAJ, ŻE DOBIERZEMY SIĘ IM JESZCZE DO SKÓRY.
WŚRÓD MIESZKAŃCÓW GRODU ZAPANOWAŁA NIEOPISANA RADOŚĆ.
WIWAT WIT I JEGO WYNALAZEK!!
WIWAT KAJKO I KOKOSZ, KTÓRZY WIEDZIELI, JAK GO SPOŻYTKOWAĆ!!!
CHOĆ SIĘ CAŁY PROSZEK ZUŻYŁ, SŁUSZNEJ SPRAWIE SIĘ PRZYSŁUŻYŁ.
OBY ZAWSZE Z NIM TAK BYŁO...
NAZAJUTRZ, NA BRAMIE MIRMIŁOWA UKAZAŁ SIĘ NOWY, JUŻ NIE ŚWIĘTY NAPIS
NIE BĘDZIEMY PAMIĘTLIWI.
NO JASNE.
OGŁASZAMY MIESIĄC DOBROCI DLA ZBÓJCERZY
W CELU OSTATECZNEGO WYPLENIENIA DUCHA LENISTWA, JAGA POTRZĄSAJĄC KWIATEM PAPROCI ROZSYPAŁA NAD GRODEM CZARODZIEJSKI PYŁEK AKTYWNOŚCI.
MIMO TO, MIRMIŁOWIANIE W WIELU SPRAWACH LICZYLI NA ZARADNOŚĆ I POMOC KAJKA, KOKOSZA I KRASNOLUDKÓW.
AAAPSIK! CO MI TAK KRĘCI W NOSIE?
TO TEN PYŁEK JAGI.
KONIEC